

Sygn. akt II Ca 889 /13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2014r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anatol Gul

Sędziowie: SO Piotr Rajczakowski

SO Alicja Chrzan

Protokolant: Alicja Marciniak

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2014r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa J. T. (1)

przeciwko K. K. (1)

o odwołanie darowizny

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 30 sierpnia 2013r., sygn. akt I C 774/12

I oddala apelację;

II nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 889/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2011 r. Sąd Rejonowy oddalił powództwo J. T. (1) przeciwko K. K. (1) o nakazanie złożenia oświadczenia woli oraz orzekł o kosztach procesu. Powołując przepis art. 898 § 1 k.c., Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż postępowania pozwanego po dokonaniu darowizny na jego rzecz nie można było zakwalifikować jako rażąco niewdzięcznego względem powoda, a to jest warunkiem skutecznego odwołania darowizny. Analizując w pierwszej kolejności najdalej idący zarzut stawiany obdarowanemu przez powoda, tj. zarzut braku opieki, Sąd wskazał, że rzeczywiście pozwany nie zajmował się swoim teściem, wynikało to jednak, zdaniem Sądu, z wzajemnych relacji stron. Za życia żony pozwanego, a córki powoda - D. K. (1) to ona przyjęła na siebie obowiązek opieki nad ojcem. Wozila go do lekarza, robiła zakupy, sprzątała, a K. K. (1) jej w tym pomagał. Po śmierci D. K. (1) relacje stron pozostawały poprawne. Świadczy o tym fakt, iż powód często odwiedzał rodzinę pozwanego. Spędzili też wspólnie Święta (...) w 2010 r. u córki powoda - M. B. (1). Powód nigdy bezpośrednio nie zwracał się do pozwanego z prośbą o pomoc w jakiegokolwiek sprawie, a obowiązki sprawowania opieki nad powodem przejęła jego córka - M. B. (1), co pozwanemu wydawało się rzeczą oczywistą, jako że jest

to osoba znacznie bliższa powodowi niż pozwany. Mając na uwadze treść powyższego przepisu, Sąd zauważył, że zachowania pozwanego musiałyby być podjęte ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Chodzi tu więc przede wszystkim o popełnione przestępstwo przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, jak np. odmowa udzielenia pomocy w chorobie, mimo oczywistej możliwości. Taka pomoc jednak mogłaby zostać udzielona powodowi przez pozwanego, gdyby ten posiadał świadomość konieczności niesienia tej pomocy. W każdym bowiem przypadku, niezależnie od tego, czy są to działania, czy zaniechania obdarowanego, wymagane jest ujawnienie po jego stronie zamiaru pokrzywdzenia darczyńcy. Pozwany K. K. (1) nie miał bieżącej wiedzy na temat stanu zdrowia powoda, a co się z tym wiąże, nie spieszył mu z pomocą w chwilach ataków chorobowych. Nie oznacza to jednak, w ocenie Sądu, że zaniechania pozwanego w tym zakresie świadczą o dopuszczeniu się przez niego rażącej niewdzięczności względem teścia. Tylko bowiem świadomość tego, że darczyńca pomocy takiej potrzebuje oraz możliwość jej niesienia przez obdarowanego mogą świadczyć o dopuszczeniu się przez tego ostatniego rażącej niewdzięczności w przypadku, gdy pomocy takiej nie ofiarowuje. Z zeznań pozwanego wynika natomiast, iż w okresie choroby teścia sam był ciężko chory i przez dłuższy czas przebywał w szpitalu. Sąd podkreślił jednak, że dalszy - po opadnięciu emocji związanych z procesowaniem się - brak zainteresowania pozwanego stanem zdrowia i kłopotami powoda, może zostać uznany w pewnym momencie za oczywiście sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, co może być z kolei poczytane za postępowanie rażąco niewdzięczne i umożliwić J. T. (1) skuteczne odwołanie darowizny dokonanej na rzecz zięcia. Pozwany, jak wskazał Sąd, winien również uregulować kwestię przepisania liczników znajdujących się w domu na obecnych właścicieli, aby powód nie był nękanym przez dostawców wezwaniami do zapłaty, a także zaniechać pobierania od powoda jakichkolwiek opłat za media, nawet gdyby te, jak do tej pory, były płacone częściowo przez powoda dobrowolnie. Oceniając kolejny zarzut powoda wobec pozwanego, tj. uporczywe urządzenie imprez przez syna pozwanego i jego zmarłej małżonki, a wnuka powoda, mieszkającego na piętrze wspólnej nieruchomości - M. K. (1), Sąd zauważył, że z zeznań świadków - M. K. (1), M. K. (2), jak i pozwanego - K. K. (1) wynikało, iż rzeczywiście w mieszkaniu zajmowanym przez wnuka powoda wraz z rodziną dochodziło do spotkań towarzyskich, nigdy jednak nie były to libacje alkoholowe ani spotkania 30 osób, jak to podnosił powód. Były to uroczystości rodzinne związane z urodzinami dzieci, czy też spotkanie dwóch czy trzech rodzin z okazji S.. Jak wynikało z zeznań świadka - A. L., córki państwa B., a wnuczki powoda, powód czuł się urażony faktem, iż M. K. (1) urządził S. w domu kilka miesięcy po śmierci swojej matki. Kontakty powoda z wnukiem nie były dobre od samego początku wprowadzenia się przez M. K. (1) wraz z żoną do przedmiotowej nieruchomości. M. K. (2) początkowo próbowała nawiązać kontakt z J. T. (1), proponując mu posiłki, kiedy jednak powód odmówił ich przyjęcia, a ona sama dowiedziała się od osób trzecich, iż powód stwierdził „że od obcych jadł nie będzie”, zaprzestała zabiegać o kontakty z dziadkiem swojego męża. Nadto Sąd wskazał, iż zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego przyczyną odwołania darowizny może być rażąca niewdzięczność obdarowanego, a nie jego spadkobierców. Tak więc zachowanie M. K. (1) i jego małżonki w stosunku do powoda, choć, zdaniem Sądu, w pewnych momentach nieodpowiednie, nie mogło być jednak przyczyną odwołania darowizny przez powoda. Odnosząc się do podniesionej w toku procesu kwestii warunków mieszkaniowych, w jakich przebywa powód, Sąd zauważył, że, będąc na wizji lokalnej, miał możliwość porównania warunków w jakich mieszka J. T. (1) z warunkami mieszkaniowymi jego wnuka. Na tej podstawie ustalił, że mieszkanie powoda znajduje się w fatalnym stanie technicznym, od dawna nie było malowane, jest zawilgocone, w podłodze pod nogami wyczuwalne są ubytki, a sufit jest popękany w wielu miejscach. Sanitariaty powoda położone są w odrębnej części nieruchomości, będącej kiedyś przybudówką. W pomieszczeniu tym jest zimno, obok znajduje się również kotłownia i składzik starych rzeczy. Ogólnie warunki mieszkaniowe powoda są bardzo złe i nieporównywalne do wyremontowanej części na górze domu. Jednak w momencie dokonywania przez powoda darowizny stan techniczny całego budynku był zdecydowanie gorszy. Cały dach wymagał przełożenia, nad przybudówką dachu w ogóle, w części nie było. Elewacja budynku była całkowicie zawilgocona i popękana, okna nieszczelne i zdeformowane. Na murach widoczne było zagrzybienie. Mając na uwadze sposób bycia powoda należy, zdaniem Sądu, mniemać, iż w dużej mierze przyczyną braku remontu w jego części nieruchomości był brak chęci powoda do zmian. Wprawdzie zachowanie pozwanego odnośnie tego, iż część mieszkalna powoda jest w takim stanie, nie zasługuje na aprobatę, niemniej jednak z samych wypowiedzi powoda wynika np. iż uważa on, że niepotrzebnie w domu wymieniono centralne ogrzewanie - „przecież poprzednie było dobre”. Nadto, biorąc pod uwagę, iż stan techniczny tych pomieszczeń nie uległ pogorszeniu od czasu dokonania darowizny, nie może to stanowić, w ocenie

Sądu, przyczyny jej odwołania. Sąd podkreślił, że zachowanie "rażąco niewdzięczne" musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Dlatego pod pojęcie to podpadają przede wszystkim przestępstwa skierowane przeciwko życiu, zdrowiu, czci i godności osobistej. W każdym jednak przypadku, niezależnie od tego czy będą to działania, czy zaniechania obdarowanego, wymagane jest ujawnienie po jego stronie zamiaru pokrzywdzenia darczyńcy, a tego w zachowaniu pozwanego Sąd nie dostrzegł. Wskazał przy tym, że w świetle art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami. Pojęcie "niewdzięczności" wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane czy wręcz prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę. Mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd uznał, iż rzeczywistą przyczyną odwołania darowizny przez powoda było związanie się przez pozwanego z inną kobietą. Przyczynę taką potwierdzały zeznania świadków - K. K. (2), M. K. (3), A. K., pozwanego, a także samego powoda, który zeznał, iż przestał się odzywać do pozwanego, kiedy ten poznał R. G.. Ewidentnie to właśnie od tego momentu relacje powoda z pozwanym popsuły się. Zdarzenie to miało miejsce na tydzień przed świętami(...) w 2010 r. i już w święta powód nie odwiedził rodziny pozwanego, mimo że jak co roku miał zaproszenie. Przestał utrzymywać kontakty zarówno z siostrą, jak i matką pozwanego oraz z nim samym. Odmówił w Święta przyjęcia bigosu przywiezionego mu przez pozwanego, gdyż jak stwierdził zrobiła go obca kobieta. Po tym też zdarzeniu (w styczniu 2011 r.) zdecydował się na odwołanie darowizny. Kończąc analizę poszczególnych zarzutów stawianych pozwanemu przez powoda, Sąd wskazał, że podstawą odwołania darowizny nie mogła być także próba ułożenia sobie na nowo życia przez pozwanego. Uwzględniając apelację powoda od powyższego orzeczenia, Sąd Okręgowy wyrokiem z 5 kwietnia 2012r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, co musiało skutkować uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu (art. 386 § 4 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.). W ocenie Sądu odwoławczego większość zebranego w sprawie materiału dowodowego (zeznania świadków na rozprawie w dniu 14 listopada 2011r. oraz zeznania stron na rozprawie w dniu 14 grudnia 2011r.), jak i przebieg tych rozpraw, nie zostały utrwalone w formie przewidzianej przez kodeks postępowania cywilnego, a w formie nieznannej obowiązującej obecnie procedurze cywilnej. Przepis art. 158 k.p.c. przewiduje utrwalenie całego posiedzenia za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk, przy jednoczesnym sporządzeniu protokołu pisemnego, zawierającego jedynie dane oznaczone w § 1 powołanego art., który podlega podpisaniu przez przewodniczącego i protokolanta (art. 158 § 3 k.p.c.). Przede wszystkim jednak protokół sporządzony za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk protokolant podpisuje podpisem elektronicznym, gwarantującym identyfikację osoby protokolanta oraz rozpoznawalność jakiegokolwiek późniejszej zmiany protokołu. Tymczasem protokoły rozpraw (jak wynika z ich pisemnej formy) z 14 listopada i z 14 grudnia 2011r., co do części przebiegu posiedzeń zostały sporządzone w formie pisemnej, a co do dalszej części w formie zapisu audio video. Najistotniejszym zaś jednak jest, że protokoły sporządzone za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk sporządzono bez podpisu elektronicznego protokolanta, co wyklucza możliwość uznania utrwalonych w nich dowodów za mogące stanowić podstawę ustaleń i rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji. Podpisanie zaś protokołu zgodnie z wymogami art. 158 § 3 jest warunkiem jego ważności. Jeżeli podpisanie jest niemożliwe, należy posiedzenie powtórzyć. Takie też powtórzenia zostało zalecone Sądowi pierwszej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy, w sposób zgodny z art. 158 k.p.c. i przy uwzględnieniu istniejących w chwili rozpoznania sprawy możliwości technicznych w Sądzie Rejonowym. Sporządzanie protokołów za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięk albo obraz i dźwięk może bowiem następować jedynie przy zastosowaniu urządzeń i środków technicznych odpowiadających stosownym wymogom określonym w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 10 sierpnia 2011r. w sprawie zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku z przebiegu posiedzenia jawnego (Dz. U. Nr 175, poz.1046). Brak zaś instalacji takich urządzeń w siedzibie Sądu orzekającego, skutkuje potrzebą utrwalania przebiegu posiedzenia w formie pisemnej (art. 158 § 2 k.p.c.). Niezależnie natomiast od powyższych rozważań, Sąd Okręgowy wskazał, że rozpoznając sprawę ponownie Sąd Rejonowy będzie miał również na uwadze (i odniesie się do nich) zarzuty podnoszone przez powoda w apelacji oraz wyjaśni m. in., na jakie dokładnie schorzenia i w jakim okresie (okresach) cierpiał pozwany, nie mogąc, na co powoływał się tak on jak i Sąd Rejonowy, przez to udzielać pomocy powodowi, a także w czym choroby te się przejawiały jak i czym skutkowały, a gdy koniecznością hospitalizacji, czy jakimikolwiek innymi przejawami uniemożliwiającymi udzielanie powyższej pomocy, to w jakim okresie bądź okresach. Wyjaśnieniu przez Sąd Rejonowy miały także podlegać kwestie dotyczące stanu materialnego pozwanego w związku z zakresem

remontów poczynionych w części nieruchomości zajmowanej przez powoda (odbiegających znacznie, na co wskazał sam Sąd Rejonowy, od tego zakresu odnośnie części usytuowanej na piętrze), jak i to z czyich środków (pозwanego czy jego syna), remonty w pomieszczeniach położonych na piętrze zostały wykonane. Ponadto wyjaśnione miały także zostać przyczyny braku płatności za media, co skutkowało powstaniem związanego z tym zadłużenia. Nadto Sąd Okręgowy wskazał, że odnośnie stanowiska powoda co do przejawów rażącej niewdzięczności pozwanego, poprzez zachowanie się na nieruchomości jego syna, a wnuka powoda, niezależnie od oceny tego zachowania, punktem wyjścia dla oceny postawy pozwanego pod kątem rażącej niewdzięczności, niezbędne było w pierwszej kolejności ustalenie czy pozwany w ogóle mógł (miał realną możliwość) zapobiegania jakimkolwiek postrzeganym negatywnie zachowaniom M. K. (1) i jego rodziny.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2013 r. Sąd Rejonowy w pkt I oddalił powództwo, zaś w pkt II nie obciążył powoda kosztami procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny. W dniu 8 czerwca 2001 r. J. T. (1) dokonał na rzecz K. K. (1) i D. K. (1) darowizny całej nieruchomości rolnej zabudowanej budynkiem mieszkalnym i ruiną stodoły, stanowiącej działki gruntu o nr (...) i (...), o łącznej powierzchni 19 arów, położonej w N. gmina S. oraz udział wynoszący (...) części nieruchomości rolnej nie zabudowanej stanowiącej działki gruntu o nr (...) i (...) o łącznej powierzchni 29 arów 98 m^(2.) do ich majątku wspólnego. W umowie darowizny zastrzeżono na rzecz J. T. (1) służebność osobistą polegającą na prawie dożywotniego i bezpłatnego zamieszkiwania przez niego w jednym pokoju i kuchni położonych na parterze w przedmiotowym budynku mieszkalnym. W umowie strony oświadczyły, że wartość nieruchomości rolnej zabudowanej budynkiem mieszkalnym i ruiną stodoły wynosi 8.500 zł, a udziału w wysokości (...) części w drugiej nieruchomości rolnej, nie zabudowanej, wynosi 1.500 zł. Wartość służebności ustanowionej na rzecz J. T. (1) strony określiły na 850 zł. W umowie strony oświadczyły także, że budynek mieszkalny wymaga kapitalnego remontu i liczy ponad 100 lat. Budynek mieszkalny będący przedmiotem darowizny w chwili jej dokonania wymagał kapitalnego remontu. Zły stan techniczny budynku przejawiał się m.in. w tym, że:

- na ścianie frontowej stolarka okienna i drzwiowa była zdeformowana i nieszczelna z widocznymi zniszczeniami grzybami i zgnilizną; na ścianie szczytowej od strony ulicy głównej stolarka okienna na parterze mocno uszkodzona przez zawilgocenie i zagrzybienie murów, zniszczone były także ościeżnice okien co powodowało niemożliwość otwarcia skrzydeł; okna na I parterze uległy zdeformowaniu i nie zapewniały szczelności; na ścianie zachodniej – tylnej, wszystkie okna były zniszczone przez zawilgocenie oraz zagrzybienie i wymagały wymiany,

- na ścianie frontowej mur był zawilgocony w części mieszkalnej na wysokości okien parteru; na ścianie szczytowej mur posiadał dwa pionowe pęknięcia od dachu poprzez otwory okienne aż do fundamentów, które przez osobę sporządzającą opis stanu technicznego budynku – technika budowlanego, zostały uznane za poważne uszkodzenia zagrażające stabilności konstrukcji muru i stropów; na ścianie zachodniej widoczne było zawilgocenie na całej wysokości oraz liczne ubytki – część gospodarcza przez osobę sporządzającą opis stanu technicznego budynku – technika budowlanego została zakwalifikowana do rozbiórki,

- dach nad częścią mieszkalną pokryty był starą dachówką porośnięta mchem z licznymi ubytkami, pokrycie dachu nie zapewniało szczelności co powodowało liczne zalania murów i pomieszczeń strychowych,

- tynki wewnętrzne w pomieszczeniach parteru były zawilgocone i zgrzybiałe do wysokości 1,5 m, posadzki w korytarzach i kuchni posiadały pęknięcia i ubytki, w pokojach były drewniane podłogi, które były zniszczone, przy ścianach zewnętrznych widoczne były przegnięcia desek, stolarka okienna była zniszczona i nieszczelna ze względu na długoletnie użytkowanie oraz wilgoć;

- piece kaflowe znajdujące się na parterze były uszkodzone i nie nadawały się do użytku, schody na piętro wymagały wymiany stopni drewnianych,

- komin miał pęknięcia i był bez tynków,

- na strychu drewniana podłoga była zniszczona, widoczny był m.in. grzyb, w (...) % podłogi były zerwane; schody na strych nadawały się do wymiany,

- do budynku doprowadzona była tylko woda, budynek nie posiadał żadnych instalacji kanalizacyjnych,

- toaleta znajdowała się na zewnątrz budynku.

W opisie stanu technicznego budynku wskazano, że wymaga on w trybie bardzo pilnym wykonania wielu prac remontowo - zabezpieczających. Darowizna została dokonana na rzecz K. K. (1) i D. K. (1) na skutek prośby J. T. (1) skierowanej do córki. K. K. (1) początkowo nie chciał się zgodzić na przyjęcie tej darowizny, jednak ostatecznie wyraził zgodę na skutek próśb żony. Powodem dla którego K. K. (1) nie chciał się zgodzić na przyjęcie darowizny była świadomość rozmiaru koniecznych do dokonania nakładów na dom oraz chęć wybudowania domu na upatrzonej działce. Po dokonaniu darowizny K. K. (1) i D. K. (1) przystąpili do remontowania domu. W trakcie prac remontowych dokonano wymiany dachu, zrobiono elewację zewnętrzną, zostały wymienione okna w całym budynku. Ponadto do domu została doprowadzona kanalizacja. W całym domu wymieniono centralne ogrzewanie, a prace z tym związane przeprowadził M. K. (1), natomiast koszty materiałowe pokrył K. K. (1). W trakcie prac wyremontowano piętro budynku i w chwili obecnej standard tych pomieszczeń jest na wysokim poziomie. Na piętrze budynku widoczne są jednak w chwili obecnej pęknięcia. Dolna część domu została odświeżona, nie przeprowadzono w niej takich remontów jak na piętrze budynku. W dolnej części zostały jednak zrobione toaleta i łazienka, które znajdują się w części gospodarczej i aby z nich skorzystać J. T. (1) jest zmuszony przejść przez korytarz, z którego korzystają także osoby zamieszkałe na piętrze budynku, gdyż przez ten korytarz następuje dojście do schodów prowadzących na piętro budynku. Sytuacja taka spowodowała, że podczas jednego ze spotkań towarzyskich u wnuka powoda doszło do sytuacji, kiedy to J. T. (1) natknął się na znajomych wnuka w sieni przechodząc do toalety i usłyszał nieprzyjemne uwagi na swój temat, gdy szedł jedynie w bieliznie. Wnuk powoda nie uczestniczył w tej sytuacji. Pomieszczenia zajmowane przez J. T. (1) są zawilgocone, na ścianach widnieje grzyb, w podłogach występują ubytki. Sufit nad pokojami jest popękany, a pomieszczenia od długiego czasu nie były malowane. Standard toalety i łazienki jest nieporównywalnie niższy od pomieszczeń znajdujących się na górze budynku. Standard pomieszczeń zajmowanych przez J. T. (1) nie jest gorszy od standardu jakie pomieszczenia te posiadały w chwili darowizny. Od momentu darowizny J. T. (1) nie zwracał się z prośbą o przeprowadzenie jakiegokolwiek remontu ani do D. K. (1), ani do K. K. (1). Od chwili śmierci córki J. T. (1) nie zwracał się do K. K. (1) o przeprowadzenie remontu w zajmowanych przez niego pomieszczeniach. Nie zwracał się także o udzielenie pomocy w jakiegokolwiek sprawie. Od momentu śmierci D. K. (1) K. K. (1) nie pytał J. T. (1) czy chciałby, aby przeprowadzić jakiś remont w pomieszczeniach przez niego zajmowanych. Nie pytał także czy J. T. (1) potrzebuje pomocy w jakiegokolwiek sprawie. K. K. (1) nie wiedział o sytuacjach, w których J. T. (1) potrzebował pomocy w udaniu się do lekarza. Po śmierci D. K. (1) we wrześniu 2009 r. stosunki pomiędzy K. K. (1) i J. T. (1) początkowo nie uległy zmianie. W tym okresie dochodziło między nimi do spotkań i rozmów, które odbywały się w domu zamieszkałym przez J. T. (1), w domu rodziców K. K. (1) i u rodziny J. T. (1). Relacje pomiędzy K. K. (1) i J. T. (1) oziębły się przed świętami (...) 2010r., kiedy to podczas spotkania w domu rodziny K. K. (1) przedstawił on J. T. (1) swoją nową partnerkę. J. T. (1) od tego momentu przestał rozmawiać z K. K. (1). Przed świętami K. K. (1) był wraz z nową partnerką z wizytą u J. T. (1) i wówczas przyniósł mu ciasto oraz bigos. Relacje między J. T. (1), a jego wnukiem M. K. (1) mieszkającym w nieruchomości będącej przedmiotem darowizny nie były dobre w tym sensie, że J. T. (1) zarzucał wnukowi, iż zbyt często urządza imprezy, na które zaprasza zbyt wiele osób, a to jemu przeszkadzało. J. T. (1) miał za złe wnukowi także to, że w roku, w którym zmarła D. K. (1) zorganizował S.. Nie podobał mu się także hałas powodowany przez dzieci wnuka i inne zapraszane dzieci, który zdaniem J. T. (1) spowodowany był przez skakanie przez dzieci na podłogę. Między powodem, a M. K. (1) doszło też do nieporozumienia w czasie zabudowywania schodów prowadzących do górnej części budynku przez wnuka powoda, co spowodowało interwencję policji i wszczęcie postępowania przeciwko powodowi w sprawie grożenia M. K. (1) siekierą. Liczniki na wodę, gaz i prąd w przedmiotowej nieruchomości nie zostały po dokonaniu darowizny przepisane na nowych właścicieli. J. T. (1) aż do momentu sprawy sądowej nie zwracał się z prośbą o przepisanie liczników na D. K. (1) i K. K. (1), a później na K. K. (1). Po dokonaniu darowizny w okresie gdy w nieruchomości zamieszkiwał jedynie J. T. (1) to on opłacał wszelkie rachunki związane z mediami. Po wprowadzeniu się do domu wnuka zostało ustalone, że J. T. (1) na poczet

mediów będzie przekazywał kwotę 100 zł, a pozostałe koszty ponosić będzie M. K. (1) z żoną M. K. (2). W piśmie z dnia 25 stycznia 2011 r. J. T. (1) złożył oświadczenie o odwołaniu udzielonej K. K. (1) darowizny wskazując, że przyczyną odwołania jest rażąca niewdzięczność jakiej dopuszcza się wobec niego od około roku tj.

- całkowity brak zainteresowania jego osobą, jakiegokolwiek pomocy wobec darczyńcy jako osoby schorowanej i w podeszłym wieku

- uniemożliwienie korzystania z bezpłatnej służebności mieszkania określonej w umowie darowizny poprzez zmuszanie do ponoszenia kosztów opłat za media, w szczególności za energię elektryczną, a nawet opłacanie tych kosztów za rodzinę jego syna (czteruosobową), która korzysta z tych mediów, a nie opłaca ich terminowo przez co Zakład (...) grozi odcięciem energii elektrycznej,

- nie reagowanie na wielokrotne prośby o zakazanie synowi i synowej głośnych zachowań, całonocnych imprez na piętrze domu, które dręczą osobę starszą i schorowaną,

- brak jakiegokolwiek pomocy jako obdarowanego w codziennych czynnościach, brak zainteresowania gdy leżał obłożnie chory w zimnym, nieogrzewanym domu,

- brak zainteresowania jego osobą, choćby w okresach świątecznych, praktycznie oczekiwanie na jego śmierć.

Rozliczenie za wodę na dzień 31 grudnia 2009 r. wykazywało niedopłatę w wysokości 68,40 zł przy czym zostało ono uregulowane dwoma wpłatami elektronicznymi w dniu 19 lutego 2010 r. Należność ze stycznia 2010 r. z terminem płatności 5 lutego 2010 r. została zapłacona 6 tygodni po terminie tj. 19 marca 2010 r., a pozostałe należności za 2010 rok były płacone z opóźnieniem około 3 tygodni. Jedna należność w wysokości 6 zł z terminem do 22 lutego 2010 r. została zapłacona 3 dni wcześniej tj. 19.02.2010 r. Na dzień 31 stycznia 2011 r. lista obrotów sporządzona w dniu 2 marca 2011 r. wykazywała niedopłaty na kwoty 54,10 zł, 0,72 zł i 54,47 zł. Wykaz ilościowo wartościowy sporządzony także w dniu 2 marca 2011 r. wskazywał na uregulowanie rachunków na 54,10 zł i 54,57 zł. Wykaz ilościowo wartościowy sporządzony w dniu 2 marca 2011 r. wskazywał, że wszystkie rachunki wystawione od 22 stycznia 2010 r. do 19 stycznia 2011 r. zostały w całości rozliczone. Rachunki za energię były płacone w następujący sposób:

- rachunek za okres od 13.12.2010 r. do 1.01.2011 i od 1.01.2011 r. do 11.02.2011 r. opiewał na łączną kwotę 374,93 zł z terminem zapłaty 25.02.2011 r (k.20-21,34-35),

- rachunek za okres od 15.10.2010 r. do 13.12.2010 r. na kwotę 334,78 zł z terminem płatności 27.12.2010 r. został zapłacony 3 stycznia 2011 r., w związku z opóźnieniem w rachunku za kolejny okres naliczone zostały odsetki w wysokości 0,83 zł (k. 22 i 21),

- rachunek za okres od 17.08.2010 r. do 15.10.2010 r. na kwotę 266,07 zł z terminem płatności 29.10.2010 r. został zapłacony w terminie, w rachunku za kolejny okres nie zostały naliczone odsetki (k.23 i 22),

- rachunek za okres od 15.06.2010 r. do 17.08.2010 r. na kwotę 259,43 zł z terminem płatności 31.08.2010 r. został zapłacony 24 września 2010 r., w związku z opóźnieniem w rachunku za kolejny okres naliczone zostały odsetki w wysokości 2,22 zł, które zostały zapłacone w dniu 27 października 2010 r., a więc dwa dni przed terminem zapłaty (k. 24 i 23,29),

- rachunek za okres od 15.04.2010 r. do 15.06.2010 r. na kwotę 251,79 zł z terminem płatności 29.06.2010 r. został zapłacony 3 lipca 2010 r., w związku z opóźnieniem w rachunku za kolejny okres naliczone zostały odsetki w wysokości 0,36 zł, które zostały zapłacone w dniu 24 września 2010 r., a termin ich płatności wypadał w dniu 31.08.2010 r. (k. 25 i 24 i 29),

- rachunek za okres od 12.02.2010 r. do 15.04.2010 r. na kwotę 313,90 zł z terminem płatności 29.04.2010 r. został zapłacony 4 maja 2010 r., w związku z opóźnieniem w rachunku za kolejny okres naliczone zostały odsetki w wysokości

0,56 zł, które zostały zapłacone w dniu 3 lipca 2010 r., a termin ich płatności wypadał w dniu 29.06.2010 r. (k. 26 i 25 i 29),

- rachunek za okres od 14.12.2009 r. do 12.02.2010 r. na kwotę 301,01 zł z terminem płatności 26.02.2010 r. został zapłacony w terminie, w rachunku za kolejny okres nie zostały naliczone odsetki (k.27 i 26),

- rachunek za okres do 14.12.2009 r. na kwotę 274,61 zł z terminem płatności 28.12.2009 r. został zapłacony 14 stycznia 2010 r., w związku z opóźnieniem w rachunku za kolejny okres naliczone zostały odsetki w wysokości 1,66 zł, które zostały zapłacone w terminie płatności tj. 26.02.2010 r. (k. 28 i 29). Pismem z dnia 12 sierpnia 2011 r. J. T. (1) został wezwany przez (...) do zapłaty kwoty 101,28 zł. w terminie do 29.08.2011 r., na którą składała się kwota 95,24 zł za rachunek, za okres od 23.05.2011 r. do 22.07.2011 r., odsetki 0,04 zł za dzień 7.06.2011r. i koszty upomnienia 6 zł. W piśmie wskazano, że brak zapłaty w terminie spowoduje procedurę ściągnięcia zaległości oraz wstrzymanie dostaw wody oraz, że ponowne włączenie następuje na koszt odbiorcy. Pismem z dnia 1 września 2011 r. Spółka (...) wezwała J. T. (1) do zapłaty kwoty 240,83 zł, której termin płatności minął 23.08.2011 r. i kwoty 1,80 zł, której termin płatności minął 22.08.2011r., w terminie 14 dni, pod rygorem wypowiedzenia umowy i wstrzymania dostarczania energii elektrycznej. Dwoma pismami z dnia 19 lutego 2012 r. M. B. (2), wskazując w tych pismach, że jest pełnomocnikiem J. T. (1), poinformował K. K. (1), że z dniem 26 lutego 2012 r. odłączy mu zasilanie prądu oraz wodę. Wskazał, że K. K. (1) spóźnia się notorycznie z opłatami, a J. T. (1) nie jest w stanie żyć w ciągłym stresie i niepewności, że któregoś dnia zostanie mu wyłączony prąd i woda. Wyzначzył termin 7 dni na uregulowanie tych spraw, zapłatę zaległych rachunków oraz przepisanie liczników za wodę i prąd na siebie lub założenie odrębnych liczników. W lutym 2012 r. K. K. (1) dokonał wymiany kotła grzewczego, która kosztowała 3.270 zł i była ona konieczna z uwagi na awarię starego pieca. Awaria starego pieca spowodowała, iż przez pewien czas nie było w budynku ogrzewania. W piecu pali M. K. (1) i M. K. (2). J. T. (1) nie pali w tym piecu. Nie palił on także w poprzednim piecu, który także ogrzewał cały dom. W dniu 23 lutego 2012 r. K. K. (1) złożył wniosek o zawarcie umowy o zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków. Na skutek tej umowy na K. K. (1) w budynku zamieszkałym przez J. T. (1) został założony licznik. W budynku znajduje się tylko jeden licznik wody. Pismem z dnia 24 kwietnia 2012 r. Spółka (...) wezwała J. T. (1) do zapłaty kwoty 248,23 zł, której termin płatności minął 12.04.2012 r., w terminie 14 dni, pod rygorem wypowiedzenia umowy i wstrzymania dostarczania energii elektrycznej. J. T. (1) otrzymał także prognozy rachunków za energię elektryczną, z których wynikało, że rachunek płatny do dnia 14 maja 2012 r. wynosił 167,23 zł, a pozostałe rachunki płatne do 12 czerwca, 13 lipca, 13 sierpnia, 12 września i 15 października 2012 r. wynosiły po 144,49 zł. W odpowiedzi pismem z dnia 2 maja 2012 r. J. T. (1) zwrócił się do spółki (...) wskazując, że ma zapewnioną służebność mieszkania polegającą na prawie dożywotniego i bezpłatnego zamieszkiwania w nieruchomości i że prosił swojego zięcia, aby przepisał na siebie wszelkie media. Wskazał także, że po śmierci jego córki właścicielami nieruchomości są K. K. (1) oraz jego dwaj synowie. Zwrócił się także o zlikwidowanie licznika na parterze i dołączenie instalacji parterowej do nowo założonego licznika, za który tylko i wyłącznie winni płacić właściciele nieruchomości, a nie on. W odpowiedzi Spółka (...) w piśmie z dnia 25 maja 2012 r. wskazała, że stroną umowy jest J. T. (1) i że ma on możliwość wypowiedzenia tej umowy. Wskazała także, że nie odpowiada za podłączenie klientów do innych odbiorców, a wszelkie czynności związane ze zmianami w obrębie wewnętrznej instalacji należą do właściciela lub administratora budynku. Pismem z dnia 15 czerwca 2012 r. pełnomocnik procesowy J. T. (1) zwrócił się do K. K. (1) o zapewnienie pomieszczeniom zajmowanym przez J. T. (1) energii elektrycznej. Pismem z dnia 9 lipca 2012 r. Spółka (...) wezwała J. T. (1) do zapłaty kwot w wysokości 6 zł, 90,62 zł, 70,61 zł., terminie 14 dni pod rygorem wypowiedzenia umowy i wstrzymania dostarczania energii elektrycznej. Wskazano także, że łączne zadłużenie na dzień 5 lipca 2012 r. wynosi 559,95 zł. W dniu 13 lutego 2012 r. pracownik Gminnego (...) w S., na prośbę córki J. T. (1) przeprowadził rozmowę w jego miejscu zamieszkania z J. T. (1) i jego krewnymi jednak rozmowa ta nie miała charakteru wywiadu środowiskowego. Komisariat Policji (...) w W., w okresie od stycznia 2009 r. do 21 sierpnia 2012r. pod adresem (...) odnotował 5 interwencji. Z czterech interwencji w dniach 29.01.2012 r., 10.02.2012 r., 27.02.2012 r. i 20.03.2012 r. zostały sporządzone notatki urzędowe, natomiast piąta interwencja z dnia 12.03.2012 r. była interwencją niepotwierdzoną. W notatce urzędowej z dnia 29.01.2012 r. wskazano, że M. B. (2) oraz jego dziadek J. T. (1) oświadczyli, że od około tygodnia pomieszczenia zajmowane przez J. T. (1) są nie ogrzewane. Wskazano także, że udano się do zamieszkałej na piętrze M. K. (2), która oświadczyła, że dzień wcześniej piec był ustawiany przez jej szwagra. W trakcie interwencji na miejsce przybył K.

K. (1) oraz ustawiający dzień wcześniej piec S. P., który to przywrócił ogrzewanie w pomieszczeniach zajmowanych przez J. T. (1). W notatce z dnia 10 lutego 2012 r. wskazano, że na zgłoszenie T. L. patrol Policji udał się do miejsca zamieszkania J. T. (1) gdzie zastano także T. L., który oświadczył, że w mieszkaniu dziadka jest zimno, gdyż K. K. (1) nie ogrzewa lokalu. Wskazano także, że w trakcie interwencji ustalono, że w budynku mieszka syn K. K. (1) wraz z rodziną, a budynek nie jest ogrzewany dlatego, że piec jest zepsuty, a jego naprawa potrwa kilka dni. Wskazano, że z uwagi na niską temperaturę J. T. (1) został zabrany przez wnuczka do jego domu. W notatce z dnia 27 lutego 2012 r. wskazano, że podczas interwencji J. T. (1) oświadczył, że ma w domu ciepło, ma bieżącą wodę oraz należytą opiekę, która sprawują jego wnukowie i córka. Wskazano także, że interweniujący policjant udał się do M. K. (2), która oświadczyła, że problemy z piecem C.O. zostały rozwiązane, dokonano zakupu nowego pieca i od tej pory mieszkanie J. T. (1) jest ogrzewane. W notatce z dnia 20 marca 2012 r. wskazano, że podczas interwencji J. T. (1) oświadczył, że ma należytą opiekę, która sprawują nad nim wnukowie i córka, a ponadto jest pod stałą opieką Gminnego (...). K. K. (1) przebywał w szpitalu w okresie od 5 do 9 lipca 2010 r., a następnie od 11 do 19 lipca 2010 r. Pierwszy pobyt w szpitalu był związany z boreliozą, a drugi z zakażeniem prawej ręki półpaścem. W związku z tymi chorobami K. K. (1) przebywał na zwolnieniach lekarskich w okresie od 5 lipca 2010 r. do 26 listopada 2010 r. W zwolnieniach lekarskich zostały umieszczone wskazania lekarskie „chory może chodzić”. W okresie zwolnienia K. K. (1) wychodził z domu, wychodził także na zakupy, jeździł samochodem lecz na krótkie odległości. Przy zakupach pomagał mu także syn. W okresie zwolnienia K. K. (1) w związku z zakażeniem półpaścem odczuwał duży ból. W chwili obecnej choroba jest w dalszym stadium. W budynku będącym przedmiotem darowizny M. K. (1) i M. K. (2) dokonali zabudowania schodów prowadzących na piętro budynku. Powodem tego były podejrzenia, że podczas ich nieobecności osoby trzecie chodzą po pomieszczeniach przez nich zajmowanych. Podejrzenia te zostały potwierdzone nagraniem, na którym widać jak M. B. (1) podczas nieobecności M. K. (2) wchodzi do kuchni znajdującej się na piętrze budynku. Po odwołaniu darowizny przez okres około roku M. K. (1) i M. K. (2) opłacali media, a w opłatach z tym związanych nie uczestniczył już J. T. (1). Po otrzymaniu pism z 19 lutego 2012 r., w których wezwano K. K. (1) do przepisania liczników lub założenia odrębnych liczników, K. K. (1) przepisał wodę na siebie, natomiast w zakresie energii elektrycznej założył osobny licznik. Po dokonaniu tych czynności w budynku znajdował się tylko 1 licznik na wodę, który dokonuje pomiarów wody na dole i na górze oraz dwa liczniki dotyczące energii elektrycznej. W dniu 11 września 2012 r. zadłużenie J. T. (1) z tytułu zużycia energii elektrycznej wynosiło 1.137,91. Dotyczyło on należności płatnych od dnia 14 maja 2012 r. do 15 października 2012 r. Zadłużenie na ten dzień bez obciążających go kwot, których termin płatności był na 12 września 2012 r. (144,49 zł) i 15 października 2012 r. (144,49 zł), wynosiło 848,93 zł. J. T. (1) nie opłacał rachunków także po założeniu przez K. K. (1) drugiego licznika na energię elektryczną. Zadłużenie w opłatach za energię spowodowało odcięcie prądu w pomieszczeniach zajmowanych przez J. T. (1). Remonty w budynku będącym przedmiotem darowizny zostały dokonane ze środków finansowych K. K. (1) i D. K. (1). Większość środków pochodziło jednak z wynagrodzenia K. K. (1) gdyż D. K. (1) zarabiała około 1.000 zł. M. K. (1) nie dołożył się finansowo do remontów, natomiast z racji wykonywanego zawodu jako budowlaniec wykonywał on prace remontowe wewnątrz domu. Prace związane z wymianą dachu, okien, wykonaniem elewacji budynku wykonywały natomiast firmy budowlane, i zapłacił za nie K. K. (1). Środki jakie K. K. (1) i D. K. (1) przeznaczyci na remont budynku wyniosły około 200.000 zł na zakup samych materiałów bez kosztów związanych z robocizną. W momencie gdy M. K. (1) wprowadził się do budynku w 2006 r. K. K. (1) i D. K. (1) skończyły się oszczędności, z których poniesiono koszty remontu. W tym czasie K. K. (1) i D. K. (1) posiadali działkę budowlaną. W okresie gdy żyła D. K. (1) K. K. (1) zarabiał 4.500-5.000 zł miesięcznie. W okresie zwolnienia lekarskiego wynagrodzenie K. K. (1) wyniosło około 3.000 zł. Natomiast w grudniu 2011 r. K. K. (1) przeszedł na niższe stanowisko i zarabia obecnie 1.500-2.000 zł. Po śmierci D. K. (1) K. K. (1) nie wykonywał w miejscu zamieszkania poważniejszych remontów. W okresie gdy J. T. (1) został odcięty licznik energii elektrycznej K. K. (1) przebywał wraz z obecną żoną na wakacjach w D. około 20 dni. Koszt tych wakacji wyniósł około 700 zł na osobę, gdyż byli oni u rodziny obecnej żony K. K. (1). Zaległości za media jakie zużywali mieszkańcy budynku będącego przedmiotem darowizny wynikały z tego, że M. K. (1) nie posiadał środków finansowych na ich pokrycie. J. T. (1) ma 86 lat, w chwili odwołania darowizny miał lat 84 i jest schorowany. Został zaliczony do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Ze względu na swój wiek i stan zdrowia wymaga stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. J. T. (1) w styczniu 2011 r. otrzymał emeryturę w wysokości 1.213,58 zł.

Rozważając tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd powołując przepisy art. 898 § 1 i art. 900 kc oraz odwołując się do poglądów judykatury wskazał, że podstawą odwołania darowizny nie może być sama tylko niewdzięczność obdarowanego lecz musi to być niewdzięczność, którą można ocenić jako rażącą. Za rażącą niewdzięczność uważa się takie zachowania obdarowanego, które cechuje znaczne nasilenie złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej i które mają charakter wysoce nieprzyjaznych lub wręcz złośliwych. Przenosząc te ogólne uwagi dotyczące pojęcia „rażącej niewdzięczności” na kanwę niniejszej sprawy Sąd zważył, iż posłużenie się przez ustawodawcę powyższym zwrotem jako przesłanki odwołania darowizny oznacza, że w treści art. 898 k.c. ustawodawca posłużył się pewną klauzulą generalną, a ustalenie czy poszczególne zachowania wypełniają treść tej klauzuli zależy od realiów poszczególnej sprawy, w której podniesiono zarzut rażącej niewdzięczności. W ocenie Sądu zakres obowiązku wdzięczności jaki wynika z otrzymania darowizny zależy zaś od wielu okoliczności, różnych dla poszczególnych spraw, w tym wzajemnych relacji pomiędzy obdarowanym i darczyńcą zarówno przed dokonaniem darowizny jak i później, przedmiotu darowizny, jej zakresu, sytuacji rodzinnej i majątkowej obu stron oraz pokrewieństwa pomiędzy tymi osobami (pозwany nie jest dzieckiem powoda). Sąd I instancji był przy tym zdania, iż materiał dowodowy nie potwierdza tego aby darowizna została dokonana w zamian za obowiązek opieki czy pomocy skoro powód zeznawał, że nie rozmawiał z pozwanym o przyczynach darowizny (to podważa twierdzenia, iż pozwany zobowiązał się do opieki nad powodem skoro sam powód wskazuje, że o tym z pozwanym nie rozmawiał i że nie wie dlaczego pozwany otrzymał darowiznę). Odnosząc się do poszczególnych zarzutów skierowanych do pozwanego jako podstawy odwołania darowizny Sąd uznał, iż bądź nie zostały one udowodnione bądź nie stanowią one rażącej niewdzięczności. W ocenie Sądu całokształt sprawy prowadzi przy tym do wniosku, iż tak naprawdę przyczyną odwołania darowizny oraz niewątpliwego w chwili obecnej pogorszenia relacji między stronami była okoliczność zawiązania przez pozwanego nowego związku z partnerką, którą poznał po śmierci żony, a córki powoda. Przemawiał bowiem za tym fakt, iż odwołanie darowizny nastąpiło około miesiąca po tym gdy powód poznał obecną żonę pozwanego, a także wówczas zaprzestał także kontaktów z rodziną pozwanego (jego matką, bratem i bratową) mimo, że powoływane przejawy niewdzięczności miały mieć miejsce dużo wcześniej. Za tym, iż powodem odwołania darowizny był fakt nawiązania przez pozwanego nowego związku przemawiało dodatkowo to że wcześniej, w tym zarówno przed śmiercią córki powoda D. K. (1), jak i później, aż do odwołania darowizny, nie zgłaszał pozwanemu żadnych zarzutów co do warunków lokalowych (nie prosił on o wykonanie jakiegokolwiek remontu) oraz co do uczestniczenia w opłacaniu rachunków czy nawet kwestii przepisania liczników (już tylko z zeznań powoda wynika, iż zarzuty takie zgłosił na skutek sugestii osób trzecich, a potwierdzają to także zeznania świadka A. S.). Jeśli chodzi o zarzuty całkowitego braku zainteresowania osobą powoda, choćby w okresach świątecznych, brak jakiegokolwiek pomocy w codziennych czynnościach, brak zainteresowania w okresie choroby, to w ocenie Sądu Rejonowego nie były one zasadne. Powołane w piśmie z dnia 25 stycznia 2011 r. okoliczności miały występować od około roku przed 25 stycznia 2011 r. W ocenie Sądu materiał dowodowy nie potwierdzał jednak, aby pozwany w tym okresie całkowicie nie interesował się powodem. Za takim stanowiskiem przemawiało choćby to, że w okresie przed Świątami (...) w 2010 r., pozwany był z wizytą u powoda i jednocześnie przywiózł mu poczęstunek. Już tylko ta okoliczność musiała zaś wywoływać wątpliwości co do zarzutów powoda oraz zeznań świadków przez niego powołanych, według których pozwany w ogóle nie interesował się powodem. Skoro bowiem pozwany pojawił się u powoda w tym okresie, to tym samym pojawiała się pytanie dlaczego miałby on pojawić się akurat wówczas, a wcześniej nie odwiedzać powoda, choćby przy okazji odwiedzin u swojego syna, który mieszka piętro wyżej i dodatkowo wówczas przywieźć powodowi poczęstunek jeśli przez okres całego roku miał nie wykazywać zainteresowania powodem. Ponadto Sąd Rejonowy wskazał, iż pozwany przyjechał wówczas z nową partnerką co dodatkowo podważa zarzuty o braku zainteresowania się powodem przez okres całego roku. Ponadto za tym, iż jednak pozwany interesował się powodem przemawiało to, iż powód w trakcie swoich zeznań przyznał, iż rozmawiał z pozwanym np. aby ten porozmawiał z osobami mieszkającymi na piętrze budynku. Za tym, iż nie sposób mówić o braku zainteresowania powodem przez pozwanego świadczy przy tym i to, że powód przyznał, iż w trakcie spotkania u bratowej pozwanego, pozwany zaproponował mu, że wówczas go zabierze. To zaś, w ocenie Sądu nie uwiarygodniło twierdzenia o braku zainteresowania powodem, gdyż gdyby było tak rzeczywiście to czym wyjaśnić chęć odwiedzenia powoda przed Świątami (...), czy zaproponowanie mu odwiezienia do domu ze spotkania, w którym uczestniczyli. Jeśli chodzi o brak zainteresowania w okresie choroby to zebrany w sprawie materiał dowodowy,

zdaniem Sądu, nie potwierdził twierdzeń pozwanego, iż nie był on w stanie udzielać pomocy powodowi w okresie jego choroby z uwagi na własny stan zdrowia. Z zeznań pozwanego oraz z dokumentacji medycznej wynikało bowiem, że w szpitalu pozwany przebywał tylko kilka dni, a w trakcie zwolnienia lekarskiego (trwało ono jedynie do listopada 2010 r.) pozwany wykonywał czynności dnia codziennego w tym jeździł samochodem czy robił zakupy. Okoliczność ta jest jednak bez znaczenia dla niniejszej sprawy gdyż z zeznań powoda wyraźnie wynika, że pozwany nie miał świadomości, iż powód jest chory, a tylko wtedy można byłoby rozważać postawienie pozwanemu skutecznego zarzutu rażącej niewdzięczności, jeśli by on o chorobie powoda wiedział, ktoś zwrócił by się do niego o pomoc, a on pomimo tego nie udzielił by takiej pomocy. Istotne przy tym było dla Sądu to, iż nikt z rodziny powoda, a tym bardziej sam powód, nie zwracali się do pozwanego z prośbą o pomoc np. w zawiezieniu powoda do lekarza. Powód sam bowiem zeznał, iż po śmierci córki nie zwracał się o to do pozwanego, gdyż nie było takiej potrzeby. Z zeznań powoda wynikało przy tym, iż nie zwracał się on do pozwanego o pomoc także w żadnej innej sprawie. Niewątpliwie pozwany przyznał, że nie udzielał pomocy powodowi w takich czynnościach po śmierci swojej żony D. K. (1). Okoliczność ta, w ocenie Sądu, nie przesądzała jednak o rażącej niewdzięczności pozwanego z kilku powodów. Po pierwsze czynności te przejęła córka powoda, a tym samym powód nie znajdował się w sytuacji bez pomocy drugiej osoby. Po drugie powód nie zwracał się do pozwanego o pomoc w jakiegokolwiek sprawie, a tym samym trudno postawić pozwanemu zarzut rażącej niewdzięczności. Nie jest przy tym tak, jak zdali się sugerować pełnomocnicy powoda, że z uwagi na dokonana darowiznę pozwany powinien przejąć całkowitą opiekę nad powodem. Okoliczności niniejszej sprawy nie pozwalały bowiem zająć stanowiska według, którego pozwany powinien w ramach wdzięczności przejąć obowiązek opieki nad powodem. Po pierwsze wskazano, że pozwany nie otrzymał czystej darowizny lecz darowiznę obciążoną prawem służebności osobistej. Po drugie przedmiot darowizny znajdował się w bardzo złym stanie technicznym, co potwierdzał, wbrew stanowisku powoda oraz zeznaniom powołanych przez niego świadków, opis stanu technicznego budynku wraz z dokumentacją zdjęciową. W budynku było wiele ubytków, mury były zawilgocone, stolarka okienna i drzwiowa posiadała zagrzybienia i zgniliznę, część dachu nie posiadała pokrycia, część gospodarza budynku nadawała się do rozbiórki, a cały budynek nadawał się do kapitalnego remontu. Konieczność przeprowadzenia kapitalnego remontu wskazano także w § 9 umowy darowizny. Za tym, iż nie można na pozwanego nakładać aż tak daleko idących obowiązków przemawiał dodatkowo fakt poczynienia znacznych nakładów na przedmiotową nieruchomość, które pozwany w swoich zeznaniach określił na około 200.000 zł bez kosztów robocizny. W ocenie Sądu kwota ta nie wydawała się zawyżona, jeśli porównać stan techniczny całego budynku, w tym części wspólnych (mury, dach, elewacja, okna, drzwi, instalacje) z chwili darowizny i obecnie. Wprawdzie bezsprzecznie zachodziła różnica w stanie pomieszczeń zajmowanych przez powoda oraz znajdujących się na pierwszym piętrze budynku, to jednak dokonano remontów także części wspólnych budynku jak dach, mury budynku czy elewacja. Stan tego budynku potwierdzał przy tym, iż powodem darowizny była właśnie konieczność przeprowadzenia tak znacznych remontów, na co z uwagi na wysokość emerytury powód niewątpliwie nie miał środków. Sąd wskazał również, iż jeśli chodzi o kwestię przekazanej przez powoda kwoty 4.000 zł, to z zeznań jego wynika, że kwotę tą przekazał córce na koszty pogrzebu i nie sposób przyjmować, iż w ten sposób dołożył się on do wymiany okien. Dodatkowo, z przeprowadzonego remontu skorzystał także sam powód choć oczywiście w o wiele mniejszym zakresie niż dotyczy to piętra budynku. Nie mniej skorzystał on na tym, iż wymieniono okna, drzwi, grzejniki, piec, który ogrzewał cały dom, a także odnowiono ściany w zajmowanych przez niego pomieszczeniach. Okoliczność, iż powód nie musiał pozyskiwać środków we własnym zakresie na remont budynku, w tym jego elementów konstrukcyjnych, jest w ocenie Sądu niewątpliwie dużą korzyścią, którą w chwili obecnej nie można pomijać przy ustaleniu zakresu wdzięczności do jakiej zobowiązany jest pozwany. Powód nie musiał także pozyskiwać środków na wymianę pieca do ogrzewania domu. W chwili darowizny budynek nie posiadał żadnych instalacji kanalizacyjnych, a ubicacja była na zewnątrz budynku podczas gdy obecnie toaleta, z której korzysta powód znajduje się w środku budynku. Przy ocenie czy brak przejęcia przez pozwanego w chwili obecnej opieki nad powodem stanowi rażącą niewdzięczność, Sąd Rejonowy nie pominął także tego, że pozwany pomagał D. K. (1) przy opiece nad powodem, co także musiało wpływać na ocenę postępowania pozwanego. W ocenie Sądu nie może być tak, że otrzymanie darowizny jest źródłem coraz to większych obowiązków wdzięczności wobec darczyńcy, bez uwzględnienia korzyści uzyskanych przez darczyńcę i kosztów poniesionych przez pozwanego. Nie można także pomijać i tego, że powód nie wskazywał na żadną sytuację, w której zwróciłby się do pozwanego o pomoc, a ten by odmówił. Jeśli chodzi o warunki mieszkaniowe powoda to Sąd wskazał, iż kwestia tych warunków podniesiona została dopiero w toku niniejszego postępowania. Nie zostały podniesione w piśmie zawierającym odwołanie darowizny,

a co najważniejsze nigdy wcześniej powód nie zgłaszał co do tych warunków jakichkolwiek zastrzeżeń ani za życia córki D. K. (1) ani nawet po jej śmierci. Zdaniem Sądu I instancji oznaczało to, że tak naprawdę powód co do tej kwestii nie miał żadnych zastrzeżeń, gdyż w przeciwnym razie niewątpliwie zgłosiłby on je swojej córce od 2001 r., w którym to dokonano darowizny. Sąd powołując się na art. 899 § 3 kc wskazał, iż okoliczność braku zastrzeżeń powoda do warunków mieszkaniowych nie ma dla niniejszego postępowania żadnego znaczenia z uwagi na upływ terminu wskazanego w tym przepisie. Fakt, że warunki lokalowe w jakich zamieszkuje powód istniały w chwili śmierci córki powoda, zdaniem Sądu powoduje, iż termin ten niewątpliwie upłynął w chwili złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, a tym bardziej upłynął on w dniu, w którym w toku procesu kwestia warunków mieszkaniowych została podniesiona przez pełnomocnika powoda. Powód nie zwracał się ani do swojej córki, ani do pozwanego z prośbą o przeprowadzenie remontu co oznacza, że nie zgłaszał on żadnych w tym zakresie uwag, a tylko ewentualna odmowa mogłaby stanowić podstawę do oceny czy wystąpiła rażąca niewdzięczność. Nadto Sąd wskazał, iż w pewnym zakresie dokonano odświeżenia pomieszczeń zajmowanych przez powoda, a to dodatkowo przemawia przeciwko uznaniu rażącej niewdzięczności. Poza tym rozważając kwestie ewentualnej rażącej niewdzięczności pozwanego Sąd nie pominął tego w jakich warunkach żył powód w chwili dokonania darowizny (z jego zeznań wynika, że w jego ocenie nie były złe), a skoro obiektywnie rzecz ujmując nie były one lepsze niż obecnie, to jest to dodatkowa okoliczność, która stanowi przeszkodę do uznania rażącej niewdzięczności po stronie pozwanego. Również zarzut uniemożliwienia korzystania z bezpłatnej służebności zamieszkiwania, poprzez zmuszanie powoda do opłacania opłat za media Sąd uznał za nieskuteczny, nie dzieląc przy tym zdającego się wynikać z uzasadnienia poprzedniego wyroku Sądu pierwszej instancji stanowiska, według którego pozwany nie może pobierać od powoda jakichkolwiek opłat za media. Sąd nie podzielił zaś tego stanowiska z tego powodu, iż treść umowy darowizny, w której ustanowiono służebność mieszkania na rzecz powoda, w żaden sposób nie przewiduje aby pozwany miał obowiązek ponoszenia opłat związanych z mediami za powoda. W ocenie Sądu, z żadnej części umowy darowizny nie wynikało, aby strony zawarły umowę dożywocia przewidzianą w art. 908 i następnym k.c.. Wprawdzie istnieje także możliwość ustanowienia służebności mieszkania, to jednak zdaniem Sądu, nie można domniemywać zawarcia umowy dożywocia, skoro żaden fragment umowy darowizny na to nie wskazywał. Sąd, odnosząc się do § 8 umowy darowizny wskazał, iż wprawdzie z jego treści wyraźnie wynikało, że ustanowiono w nim służebność osobistą polegającą na prawie dożywotniego i bezpłatnego zamieszkiwania w jednym pokoju i kuchni położonych na parterze w przedmiotowym budynku, to jednak zdaniem Sądu z faktu ustanowienia uprawnienia do bezpłatnego zamieszkiwania wynika jedynie brak możliwości domagania się od powoda jakichkolwiek należności czynszowych za zamieszkiwanie. Sąd Rejonowy nie znalazł żadnych podstaw aby na pozwanego nakładać dodatkowe obowiązki w żaden sposób nie przewidziane w umowie, a polegające na obowiązku pokrywania kosztów związanych z korzystaniem przez powoda z mediów. Sąd wskazał, iż zgodnie z art. 302 § 2 k.c. do wzajemnych stosunków między mającym służebność mieszkania, a właścicielem nieruchomości obciążonej stosuje się odpowiednio przepisy o użytkowaniu przez osoby fizyczne. Zgodnie zaś z art. 268 k.c. użytkownik może zakładać w pomieszczeniach nowe urządzenia w takich granicach jak najemca, a stosownie do treści art. 684 k.c. najemca może założyć m.in. oświetlenie elektryczne, gaz, telefon, radio i inne urządzenia podobne, co oznacza, że skoro ma uprawnienie do ich założenia to także powinien ponosić koszty związane z korzystaniem z mediów. Wskazał również, że z uwagi na powyższe podwójne odesłanie nie sposób do kwestii opłat za media stosować art. 298 k.c., skoro kwestia urządzeń zapewniających media powinna być oceniona przy uwzględnieniu treści powołanych powyżej przepisów. Nadto przepis art. 298 k.c. ma zastosowanie tylko wtedy, gdy brak jest innych danych, a realia niniejszej sprawy wyraźnie wskazują, że przy zawarciu umowy darowizny powód nie oczekiwał opłacania mediów przez swoją córkę ani przez pozwanego. W ocenie Sądu powód od samego początku najpierw sam opłacał wszystkie media, a później opłacał się wraz ze swoim wnuczkami i nie zgłaszał z tego tytułu zarzutów. Kwestia opłat za media pojawiła się zaś dopiero jakiś czas po śmierci D. K. (1), a konkretnie przy okazji odwołania darowizny, jako uzasadnienie do jej dokonania. Za tym, iż nawet w ocenie powoda to on miał opłacać rachunki za media w okresie gdy sam zamieszkiwał w budynku, a później dokładać się do opłat dokonywanych przez wnuka, zdaniem Sądu, świadczy choćby to, że powód za życia swojej córki nigdy nie zgłaszał co do tego jakichkolwiek wątpliwości. Zaś za tym, iż kwestia opłat za media została podniesiona jedynie na użytek niniejszego postępowania świadczą zaś zeznania świadka A. S., z których wynika, iż powód powiedział jej, że nie ma prądu, gdyż tak mu powiedziano, jak i sam powód wskazywał, iż o tym, że nie musi opłacać mediów został poinformowany przez osoby trzecie, co oznaczało, iż sam aż do tego momentu nie uważał, aby było coś złego w tym, że dokłada się on do rachunków.

W kwestii zaległości jakie powstawały w płatnościach za media oraz wezwania do zapłaty, to w ocenie Sądu w żaden sposób nie przesądzały one o wystąpieniu przesłanki rażącej niewdzięczności po stronie pozwanego. To nie pozwany zamieszkiwał w istotnym okresie w przedmiotowym domu, a tym samym nie miał on obowiązku uiszczania opłat za media, z których korzystali mieszkańcy domu. Po drugie z przyczyn wskazanych powyżej na pozwanym nie spoczywał obowiązek pokrywania kosztów mediów za powoda. Po trzecie, aby uznać, że zaległości w opłatach za rachunki stanowiły rażąca niewdzięczność, w ocenie Sądu musiałaby wystąpić sytuacja, w której celowo nie są opłacane rachunki i to nie z powodu braku środków (na taką przyczynę zaległości w opłatach przez swojego syna wskazywał pozwany) lecz z chęci dokuczenia powodowi. Dowodów, które potwierdziłyby fakt braku płatności z takim właśnie negatywnym zamiarem jednak brak, a zamiar taki wydaje się tym mniej prawdopodobny gdy zauważy się, że na piętrze mieszkają także dzieci wnuka powoda. Sąd wskazał, iż trudno przecież zakładać, że ich rodzice tylko po to aby dokuczyć powodowi chcieliby doprowadzić do odłączenia mediów. Wysokość powoływanych zaległości tak naprawdę nie była znaczna i choć z opóźnieniami były one regulowane. Podobnie miała się kwestia rachunków za energię, aż do momentu zaprzestania przez powoda uczestniczenia w opłacaniu tych rachunków. Zaległości nie stanowiły poważnego ryzyka odcięcia mediów gdy zauważy się, że w przedmiotowym budynku zamieszkiwały także dzieci, a nie sposób przyjmować, iż ich rodzice celowo doprowadziliby do odłączenia mediów tylko po to aby w ten sposób dokuczyć powodowi. Sąd zauważył przy tym, iż powód nie uczestniczył w opłatach także po złożeniu oświadczenia o odwołaniu darowizny, a przecież po takim oświadczeniu powinien on tym bardziej uczestniczyć w opłacaniu rachunków, skoro odwołał darowiznę mającą być według stanowiska procesowego podstawą do nieuczestniczenia w tych opłatach. Zaprzestanie uczestniczenia w opłatach za media w sytuacji złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, w ocenie Sądu wskazywała ewidentnie na chęć pogłębiania konfliktu do jakiego doszło pomiędzy stronami. Wynikało to również z pewnej niekonsekwencji w stanowisku procesowym wyrażanym w toku procesu, z którego z jednej strony wynikało, że z uwagi na odwołanie darowizny powinna być wstrzymana zabudowa schodów, a z drugiej strony z odwołaniem tym powód nie wiązał konieczności uczestniczenia w opłatach za media, z których także korzystał. Sąd nadto wskazał, iż wprawdzie w chwili wydawania ponownego wyroku w niniejszej sprawie sytuacja zmieniła się o tyle, że obecnie powód nie posiada energii, to jednak w ocenie Sądu okoliczność ta nie może obciążać pozwanego w sposób, który mógłby skutkować przyjęciem rażącej niewdzięczności. Powołane już powyżej okoliczności, a także stanowisko procesowe powoda prowadziły bowiem do wniosku, iż przyczyną takiej sytuacji było zachowanie powoda oraz jego otoczenia i jak się wydaje jest to sytuacja zamierzona na potrzeby niniejszego procesu. Przemawiał za tym choćby fakt zaprzestania uczestniczenia w opłatach po odwołaniu darowizny mimo, że to samo odwołanie darowizny w jego ocenie powinno stanowić podstawę do wstrzymania zabudowy schodów (w ocenie Sądu jest to pewna niekonsekwencja w ocenie skutków złożonego oświadczenia co wskazuje na chęć celowego pogłębiania konfliktu). Ponadto, nie można było w fakcie założenia przez pozwanego osobnego licznika na energię elektryczną upatrywać rażącej niewdzięczności skoro w pismach do niego kierowanych wskazywano na to, aby albo przepisał on liczniki na siebie albo też założył liczniki osobne. Wprawdzie zdaniem Sądu przyjąć należało, iż pozwany wbrew swoim zeznaniom nie pytał o możliwość przepisania dotychczasowego licznika energii elektrycznej na siebie, lecz interesowało go jedynie założenie nowego licznika, co wynika z treści pism z dnia 23 maja 2013r. z firmy (...), to jednak skoro w kierowanych do niego pismach pozostawiono mu alternatywę, to nie można było przyjmować, iż założenie osobnego licznika stanowiło przejaw rażącej niewdzięczności. Sąd wskazał przy tym, że okoliczność zdemontowania licznika, który zapewniał prąd w częściach użytkowanych przez powoda nie mogła obciążać pozwanego, skoro nie spoczywał na nim obowiązek zapewnienia powodowi mediów. Poza tym można było temu zapobiec przez uczestniczenie w opłatach po okresie przypadającym na odwołanie darowizny na zasadach dotychczasowych. Przy czym gdyby nawet uznać, iż postawa pozwanego w zakresie płatności tych prognozowanych rachunków w pierwszym okresie ich wystawiania była w jakiś sposób niewłaściwa, to z całą pewnością nie można by jej ocenić jako rażącej niewdzięczności. Z taką rażąca niewdzięcznością, w ocenie Sądu, można by mieć zaś do czynienia gdyby powód poprosił pozwanego o jakąś pomoc w opłacaniu rachunków przez okres przejściowy (np. poprzez pożyczkę), a pozwany odmówiłby mając świadomość, że będzie to skutkowało zdjęciem licznika i tym samym pozbawienia powoda dostępu do energii elektrycznej. Skoro jednak powód o taką pomoc się nie zwracał, to tym samym nie sposób było czynić pozwanemu jakichkolwiek zarzutów, a tym bardziej takich które wyczerpywałyby przesłanki rażącej niewdzięczności. Dla takiej oceny nie bez znaczenia jest także to, że za charakter obecnych relacji między stronami w zdecydowanej części winę ponosi powód i jego rodzina, choćby poprzez zaprzestanie opłacania rachunków mimo, że przez wiele lat rachunki te opłacał

samodzielnie, a następnie uczestniczył w ich pokrywaniu oraz zarzuty dotyczące zabudowania schodów w sytuacji, gdy bez wątplenia osoby mieszkające na piętrze budynku miały prawo przypuszczać, iż ktoś chodzi po zajmowanych przez nich pomieszczeniach podczas ich nieobecności. Przy ocenie kwestii braku prądu u powoda Sąd nie pominął także tego, iż wprawdzie prognozy były ustalone na podstawie zużycia energii elektrycznej przez wszystkie osoby mieszkające w budynku, to jednak powód nie płacił za wodę, ani nie dokładał się do żadnych innych kosztów (np. wymiana pieca). Jeśli chodzi o zarzuty dotyczące nie reagowania na prośby o zakazanie synowi i synowej głośniejszych zachowań, całonocnych imprez to zarzuty te, w ocenie Sądu, były całkowicie bez znaczenia już tylko z tej przyczyny, że pozwany nie miał żadnych możliwości skutecznego oddziaływania na swojego syna, który mieszka w przedmiotowym budynku. Istotne było bowiem to, iż wprawdzie M. K. (1) zamieszkał za zgodą swoich rodziców, to jednak po śmierci swojej matki D. K. (1) nie korzystał on z tego domu jedynie za zgodą swojego ojca K. K. (1) lecz stał się on współwłaścicielem nieruchomości z uwagi na fakt, iż jest on synem D. K. (1), a tym samym jako zstępny było powołany do dziedziczenia, także udziału w nieruchomości jaki przysługiwał zmarłej. Jak wskazał Sąd, okoliczność tę dostrzegał także powód oraz jego rodzina, która pomagała mu przy okazji niniejszej sprawy skoro w piśmie z dnia 2 maja 2012 r. skierowanym do Spółki(...) J. T. (1) wskazał m.in. „moja córka zmarła, a więc właścicielami nieruchomości są K. K. (1) i jego dwaj synowie”. W ocenie Sądu brak przy tym było dowodów, które potwierdziłyby w sposób jednoznaczny, że M. K. (1) dopuszczał się wobec powoda zachowań, które można by ocenić jako rażąco naganne. Nawet fakt zorganizowanie przez M. K. (1) S. po śmierci jego matki nie mogło być wystarczającym powodem uznania rażącej naganności, gdyż kwestia długości żałoby po bliskich jest sprawą indywidualną, a przecież brak dowodów, że S. ten został zorganizowany tylko po to, aby dokuczyć powodowi. Nie sposób przy tym, w ocenie Sądu, powoływanego przez powoda faktu organizowania imprez przez M. K. (1) uznać za rażące zachowanie, skoro i w tym zakresie tak naprawdę brak dowodów, które potwierdzałyby iż zakres tych uroczystości przekraczał pewne dopuszczalne ramy, bądź aby ich częstotliwość była tak znaczna, iż choćby w tym zakresie można poczynić jakiegokolwiek zarzuty, a tym bardziej aby uznać takie zachowania jako naganne. Pewne nieporozumienia jakie wynikają ze wspólnego zamieszkiwania wnuka z dziadkiem związanej z różnicą wieku, nie przesądzają zaś, że można je ocenić jako podstawę do odwołania darowizny. Powód na skutek darowizny utracił prawo własności i nie może już samodzielnie decydować o kwestiach związanych z zagospodarowaniem budynku (w zeznaniach powoda podnoszone były np. zarzuty dotyczące zagospodarowania terenu przed jego oknem), ani o sposobie życia osób zamieszkałych na piętrze budynku. Zarzutem dotyczącym częstego organizowania imprez (z częstotliwością przekraczającą pewne dopuszczalne ramy) przez M. K. (1), zdaniem Sądu przeczą zeznania powoda, który sam w toku postępowania podał, że jego wnuka często nie ma. Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, iż brak dowodów, które jednoznacznie potwierdziłyby jak często były organizowane imprezy wobec, których podniesiono zarzuty powołane w piśmie zawierającym odwołanie darowizny. W ocenie Sądu podstawą odwołania darowizny nie mogą być zabawy dzieci, które przy takiej okazji potrafią skakać po podłodze, gdyż mając oczywiście na uwadze, że może to niekiedy przeszkadzać osobom starszym, to jednak nie może to stanowić wypełnienia rażącej niewdzięczności przez pozwanego. Z zeznań pozwanego wynikało przy tym, iż podejmował on rozmowy z synem tak, aby zaniechał on zachowań, które mogą przeszkadzać powodowi (w chwili obecnej wszelkie imprezy są organizowane przez M. K. (1) poza budynkiem). Szykany jakich miał doznać powód w trakcie jednego ze spotkań towarzyskich, w ocenie Sądu nie mogły wpływać w żaden sposób na ocenę postawy pozwanego, skoro nie brał on udziału w tym spotkaniu. Trudno przy tym było czynić jakiegokolwiek zarzuty M. K. (1), skoro z zeznań powoda nie wynikało, aby takich „szykan” miał on się wówczas dopuścić. Nie bez znaczenia dla Sądu było to, iż powód mając świadomość obecności obcych ludzi nie powinien udawać się do swoich pomieszczeń jedynie w bieliźnie, nawet jeśli miało to miejsce w budynku, który stanowił kiedyś jego własność. Osoba, która w towarzystwie innych znajduje się tylko w bieliźnie powinna zdawać sobie sprawę, iż może to być źródłem nieprzyjemnych dla niej wypowiedzi innych osób, a owe wypowiedzi w takiej konkretnej sytuacji nie mogły w żaden sposób obciążać przecież pozwanego. Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, iż nie można było negatywnie ocenić zabudowania schodów skoro M. K. (1) wraz z żoną chcieli zapobiec temu, aby osoby trzecie chodziły podczas ich nieobecności po zajmowanym przez nich mieszkaniu. W ocenie Sądu nie było też tak, że sam fakt, iż M. B. (1) jest ciotką M. K. (1) daje jej uprawnienie do swobodnego wchodzenia do pomieszczeń znajdujących się na górze. Pozostawianie rodziną nie daje bowiem w świetle prawa możliwości wchodzenia do pomieszczeń zamieszkiwanych przez inne osoby. Sąd nie uznał przy tym za wiarygodne twierdzeń M. B. (1), która złożyła oświadczenie jako pełnomocnik powoda, iż w sytuacji, której dotyczy nagranie weszła ona do kuchni aby poszukać M. K. (2), gdyż aby stwierdzić, że M. K. (2) nie ma w kuchni nie musiała

ona tam wchodzić, mogąc to stwierdzić zaglądając jedynie do tego pomieszczenia. Kierując się w stronę kuchni mogła ona od razu stwierdzić, że w pomieszczeniu tym nie ma M. K. (2) - potwierdzało to zaś przypuszczenia M. K. (1) i M. K. (2), że ktoś chodził po ich pomieszczeniach podczas ich nieobecności, a przypuszczenia te uzasadniały zabudowanie schodów. Przy ocenie sytuacji finansowej pozwanego, Sąd wskazał, że sytuacja ta nie miała istotnego wpływu na ocenę skuteczności odwołania darowizny. Powód nie podnosił żadnych zarzutów w związku z warunkami lokalowymi w jakich przebywał. W ocenie Sądu nie można przy tym było wymagać od pozwanego, aby sprzedał on posiadaną przez siebie działkę i dodatkowo inwestował w przedmiotową nieruchomość, tym bardziej, że zarobki pozwanego w chwili powrotu do pracy po zwolnieniu lekarskim uległy dość znacznemu zmniejszeniu. Jeśli chodzi o zdające się wynikać ze stanowiska procesowego pełnomocnika powoda stanowisko, iż pozwany jako obdarowany powinien podjąć starania w celu załagodzenia konfliktu, to zdaniem Sądu okoliczności sprawy uzasadniały przekonanie, iż w chwili obecnej powód nie jest zainteresowany poprawą tych relacji. Okoliczności związane z przyczynami braku prądu w pomieszczeniach powoda, o których zeznawał świadek A. S., a także, na które wskazywał sam powód, doprowadziły Sąd Rejonowy do wniosku, iż brak płatności był celowym działaniem na potrzeby niniejszej sprawy, który spowodował pogłębienie istniejącego konfliktu. Sąd wskazał również na to, iż okoliczności podnoszone w toku postępowania, dotyczące ogrzewania nie znalazły oparcia w materiale dowodowym, który mógłby wskazywać, iż było to celowe działanie pozwanego, czy choćby osób zamieszkałych na piątym piętrze budynku, a tylko wtedy można by było rozważać rażącą niewdzięczność. Również zeznania powoda, z których wynikało, iż były wprawdzie sytuacje, że było mu zimno nie potwierdzały, iż przed odwołaniem darowizny rozmawiał on z wnuczką na ten temat i „On starał się aby było cieplej”. Z zeznań powoda wynikało przy tym także, że w sytuacjach gdy akurat były u niego zimne grzejniki, to nie szedł do wnuka, aby o tym powiedzieć i nie powiedział o tym M. K. (2). Skoro zaś powód wówczas gdy miał zimno nie szedł od razu do osób mieszkających na piątym piętrze, to trudno tym samym, zdaniem Sądu, stawiać w tym zakresie jakiegokolwiek zarzuty, tym bardziej skoro nie mieszka on razem z powodem, a trudno wymagać od niego, aby przyjeżdżał codziennie rozpalić powodowi w piecu (z darowizny nie wynikał obowiązek opieki). Zaś brak ogrzewania w trakcie trwania postępowania wskazywał na awarię starego pieca, którego wymiana była konieczna, a za to pozwany nie mógł w żaden sposób odpowiadać. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie miał również zastosowania art. 5 k.c. gdyż nie tworzy on żadnych praw podmiotowych, a jedynie stanowi iż nie można ich nadużywać oraz, że nie może on stanowić podstawy żadnych roszczeń, którą w rozpoznawanej sprawie jest art. 898 kc. Jeśli chodzi o znaczenie dla niniejszej sprawy treści art. 897 k.c., to w ocenie Sądu przepis ten nie mógł przesądzać o uznaniu rażącej niewdzięczności z przyczyn omówionych powyżej. Poza tym należało zauważyć, że sytuacja finansowa powoda od momentu zaraz po dokonaniu darowizny do chwili jej odwołania nie zmieniła się. Powód nie musiał przy tym pozyskiwać środków na remont konstrukcyjnych elementów budynku, czy wymiany instalacji (np. grzejniki), a także nie dołożył się do kosztów wymiany pieca do jakiej doszło w trakcie procesu. Poza tym zastosowanie tego przepisu tak naprawdę byłoby dodatkową przesłanką do oddalenia powództwa, gdyż w razie uznania rażącej niewdzięczności nakłady jakie poniósł pozwany oraz to, że udział przysługujący D. K. (1) przypada także pozwanemu jako spadkobiercy oznaczałoby, że powód nie mógł domagać się zwrotnego przeniesienia własności, a mógłby wystąpić jedynie z żądaniem zapłaty. Żądanie zapłaty w niniejszym postępowaniu nie zostało jednak zgłoszone., a to oznaczało, że Sąd nie mógł w tej kwestii orzekać z urzędu z uwagi na treść art. 321 k.p.c. i związane z zakresem żądania. Odnosząc się do apelacji od poprzedniego wyroku i do przywołanego w niej orzecznictwa, Sąd wskazał, iż jak najbardziej podziela znajdującą się tam argumentację, jednakże rozstrzygnięcia te zapadły na tle konkretnych spraw. Realia niniejszej, w tym to, że pozwany nie jest dzieckiem powoda, a więc zakres obowiązku wdzięczności musi być inny, przemawiał zaś za tym, iż pozwanemu nie można było zarzucić rażącej niewdzięczności. Sąd oddalił wniosek o przeprowadzenie wizji lokalnej, gdyż dopuszczone w charakterze dowodu nagranie, które zostało odtworzone na rozprawie, w sposób jednoznaczny wskazywało w jakich warunkach mieszkał powód oraz rodzina M. K. (1). Na ostatniej rozprawie Sąd pominął dowód z uzupełniającego przesłuchania powoda, gdyż okoliczności, na które miałyby być on słuchany zostały przez niego podane podczas wcześniejszego przesłuchania. Celem przesłuchania pozwanego na rozprawie było zaś ustalenie w jaki sposób na jego codzienne życie wpłynęły choroby i zwolnienia lekarskie, a jego zeznania prowadzą do tego, iż był on w stanie wykonywać czynności życia codziennego, a nawet prowadzić samochód. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., mając na względzie stosunek dochodów powoda do wysokości kosztów oraz rodzinny

charakter sporu, w którym zasądzenie obowiązku zwrotu kosztów postępowania mogłoby dodatkowo utrudnić i tak nie zbyt łatwe relacje stron.

W apelacji od powyższego wyroku powód zaskarżając go w całości, zarzucił:

- rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 5 kc poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie wynikających z niego dyrektyw w przedmiotowej sprawie, podczas gdy ich charakter i specyfika w pełni przemawiały za tym;

- rażące naruszenie prawa materialnego tj. art. 989 § 1 kc. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że uporczywe urządzenie imprez przez syna pozwanego, a wnuka powoda, mieszkającego wspólnie z nim w darowanej pozwanemu nieruchomości, szydzenie przez znajomych wnuka pozwanego z osoby powoda i zapewnienie 87-letniemu darczyńcy przez 14 lat warunków mieszkaniowych na poziomie urągającym godności człowieka, nie stanowi rażącej niewdzięczności, tylko z tego powodu, że obdarowany jest zięciem, a więc powinowatym, a nie krewnym darczyńcy, podczas gdy kryteria obiektywne przemawiały za przyjęciem, że takie zachowanie wyczerpuje znamiona pojęcia „rażącej niewdzięczności”.

Mając na uwadze powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy rozpoznając apelację oparł się na ustaleniach faktycznych Sądu Rejonowego, mających uzasadnienie w zebranych w sprawie materiale dowodowym i zważył co następuje. Apelacja jest nieuzasadniona. Prawidłowo bowiem Sąd Rejonowy uznał, z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, żądanie powoda za nieuzasadnione, a Sąd Okręgowy to stanowisko Sądu pierwszej instancji, jak i uzasadniającą je argumentację, podzielił, nie dostrzegając potrzeby ich powtórzenia. Zarzuty apelacji opierają się zaś w istocie na argumentacji powoda przytaczanej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, do której Sąd pierwszej instancji odniósł się w obszernym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co w efekcie skutkuje tym, że apelacja ta stanowi nieuzasadnioną polemikę z motywami zawartymi w tymże uzasadnieniu. Odnosząc się zatem do powyższej apelacji powoda, w pierwszej kolejności wskazać należy, że skarżący, podnosząc jedynie zarzuty naruszenia prawa materialnego, art. 5 k.c. i art. 898 § 1 k.c., nie kwestionował ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, które, w ocenie Sądu Okręgowego, jak już wskazano, są prawidłowe i poczynione zostały na podstawie wnikliwej i wszechstronnej oceny zebranych dowodów. Co się tyczy pierwszego z zarzutów apelacji powoda, tj. naruszenia art. 5 k.c., to wskazać przede wszystkim należy, a na co już zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, że przepis ten nie może stanowić podstawy uzasadniającej roszczenie powoda, ani też podstawy orzeczenia sądowego uwzględniającego żądanie (zob. S. Dmowski, S. Rudnicki „Komentarz do kodeksu cywilnego księga pierwsza część ogólna”, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1998r., str. 24 oraz powołane w nim orzeczenie Sądu Najwyższego z 4 października 1967r., II PR 340/67, OSP 7 – 8/68, poz. 62). Podstawę roszczenia powoda mógł zaś w niniejszej sprawie stanowić powołany art. 898 § 1 k.c., ale zarzut i jego naruszenia przez Sąd Rejonowy, w okolicznościach sprawy, także nie mógł podlegać uwzględnieniu. Z przyczyn zatem szczegółowo wskazanych w uzasadnieniu zaskarżanego wyroku nie było podstaw do przyjęcia rażącej niewdzięczności po stronie pozwanego ze względu na organizowanie przez zamieszkałego na pięttrze budynku syna i synową K. K. (1), imprez okolicznościowych, w tym urodzin dzieci, gdyż brak było dowodów, aby sposób ich organizacji jak i przebieg przekraczały ogólnie przyjęte normy. Ma rację również Sąd Rejonowy, że na pewno z tej przyczyny nie można zarzucić rażącej niewdzięczności pozwanemu, który przecież w tych imprezach nie uczestniczył, a jedynie krótko i incydentalnie brał udział w urodzinach dzieci, natomiast możliwość jego wpływu na syna w tej kwestii była ograniczona już z tej przyczyny, że od śmierci żony pozwanego, M. K. (1), na co wskazał Sąd Rejonowy, a co potwierdziła pełnomocnik pozwanego na rozprawie apelacyjnej, korzysta z nieruchomości wykonując także własne prawo – jako jej współwłaściciel, z tytułu dziedziczenia po zmarłej D. K. (1). Nie negując zaś faktu, że organizacja w domu przez M. K. (1) imprezy (...) w roku śmierci jego matki, a córki powoda, była dla tego ostatniego, jako starszego człowieka i ojca zmarłej, faktem przykrym i godzącym w jego uczucia, to wskazać należy, że pozwany w tej kwestii przyznał powodowi rację i jak wynika z jego zeznań (k. 369): „powinna być żaloba. Syn dostał za to kilka słów”. Wbrew lakonicznemu stwierdzeniu skarżącego brak również podstaw do przyjęcia, że organizacja powyższych

impresz przez wnuka powoda miała charakter uporczywy, gdyż jak wynika z zeznań świadków M. K. (1), M. K. (2) oraz pozwanego, a nie zanegowanych w tej części przez powoda, od dłuższego już czasu organizacja wszelkich imprez przez syna i synową pozwanego ma miejsce poza przedmiotową w sprawie nieruchomością. Również z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu Sądu Rejonowego, za rażącą niewdzięczność pozwanego nie mogło być uznane naśmiewanie się z powoda przez uczestników imprezy zorganizowanej przez syna i synową pozwanego, w sytuacji szczegółowo opisanej w powyższym uzasadnieniu, zwłaszcza, że wnuk powoda w tej sytuacji w ogóle nie uczestniczył. Także ze względów podanych przez Sąd pierwszej instancji brak jest również podstaw do przyjęcia rażącej niewdzięczności pozwanego w rozumieniu powołanego art. 898 § 1 k.c., poprzez zapewnienie, jak zarzuca apelacja, 87 letniemu darczyńcy przez 14 lat warunków mieszkaniowych na poziomie urągającym godności człowieka i usprawiedliwianie tego przez Sąd Rejonowy, jak dalej podnosił skarżący, tylko tym, że obdarowany jest zięciem, a więc powinowatym, a nie krewnym darczyńcy. Przede wszystkim zauważyć należy, że lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje szczegółowo konkretne przyczyny, dla których Sąd pierwszej instancji uznał, że zamieszkiwanie przez powoda w gorszych warunkach aniżeli przez rodzinę jego wnuka nie mogło być uznane za rażącą niewdzięczność pozwanego i są to zupełnie inne przyczyny, aniżeli (co bezpodstawnie twierdzi skarżący w apelacji łącząc dowolnie dwa różne fragmenty, w oderwaniu od ich istoty, rozważań uzasadnienia zaskarżonego wyroku) stosunek powinowactwa pomiędzy stronami postępowania. Tej kwestii dotyczyła bowiem jedynie wstępna część rozważań tego uzasadnienia, wskazująca ogólnie na więź rodzinną, jako jeden z elementów oceny zakresu wdzięczności obdarowanego względem darczyńcy. Trafnie zaś przede wszystkim Sąd Rejonowy zauważył, że powód w ogóle nie wskazywał standardu zajmowanych pomieszczeń jako przejawu rażącej niewdzięczności, w piśmie odwołującym darowiznę z 25 stycznia 2011r. , a nawet w pozwie, a kwestia ta zaczęła dopiero być wskazywana w toku niniejszego postępowania i, jak się wydaje, na jego użytek. Stan tych pomieszczeń jest natomiast taki sam jeszcze od okresu, gdy żyła córka powoda, a żona pozwanego. Te zaś okoliczności wskazują na to, że powód nie odbierał jako pokrzywdzenia wykonania prac wykończeniowych o wyższym standardzie w mieszkaniu wnuka, aniżeli w jego pomieszczeniach (a co wynika nawet z zeznań świadka wnioskowanego przez powoda A. L. - k. 338), a nie sposób również pomijać, w aspekcie kwestii rażącej niewdzięczności, wykonanego ze środków pozwanego i jego żony szerokiego zakresu remontów całego budynku, wskazywanego przez Sąd Rejonowy, które były konieczne (dach, elewacja), w tym też odnoszących się już konkretnie do pomieszczeń pozwanego (wymiana stolarki drzwiowej i okiennej, doprowadzenie kanalizacji do budynku, wymiana instalacji centralnego ogrzewania). Istotnym również jest, że standard pomieszczeń zajmowanych przez syna pozwanego został jednak uzyskany sumptem jego osobiście wykonywanej pracy, a nie ma też podstaw do uznania za niewiarygodne zeznań pozwanego, z których wynika, że w 2006r. wyczerpaniu też uległy jego i żony środki finansowe na remonty. Nadto z zeznań świadka powoda A. L. (k. 339) wynikało, że jeszcze za życia córki powoda planowane było wykonanie remontu również na dole budynku, jednak w pierwszej kolejności miała zostać wyremontowana góra „ponieważ nie było to dostosowane dla młodego małżeństwa. Tam nie było kuchni i łazienki.”. Uchodzi zaś uwagi skarżącego już to, że po śmierci żony pozwany nie miał jeszcze specjalnie czasu, aby zająć się ewentualnym remontem pomieszczeń zajmowanych przez powoda, tym bardziej że ten nie upominał się wtedy o przeprowadzenie takich prac, a już nieco ponad rok po śmierci córki, powód zmienił stosunek do pozwanego, wobec powzięcia wiadomości o planach ułożenia sobie życia przez tego ostatniego z inną kobietą (o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia), odrzucał pomoc zięcia i niedługo potem odwołał darowiznę. Zupełnie natomiast pozbawiona jakichkolwiek uzasadnionych podstaw, jest zawarta dopiero w apelacji koncepcja przeniesienia przez pozwanego jego syna do pomieszczeń zajmowanych przez powoda, a powoda do pomieszczeń na piętrze budynku. Pomijając już bowiem fakt osobistego przeprowadzenia przez M. K. (1) robót wykończeniowych na piętrze, to pamiętać należy, że, jak już wcześniej wskazano, pozwany od śmierci żony jest współwłaścicielem nieruchomości, m. in. z M. K. (1), a skutkiem tego, czego skarżący już nie zauważa, nie jest on uprawniony do samodzielnego i nieograniczonego podejmowania dowolnych decyzji dotyczących sposobu korzystania z nieruchomości. Zupełnie nieusprawiedliwione są również dywagacje skarżącego dotyczące możliwości zakupu przez niego kawalerki w nowym budownictwie, w sytuacji sprzedaży nieruchomości pozwanemu, a nie jej darowania. Powód zdaje się bowiem przede wszystkim nie dostrzegać, że, jak wynika z prawidłowych i niezakwestionowanych przez niego ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego (k. 428 odwr. - 429), to właśnie na jego prośbę skierowaną do córki doszło do zawarcia umowy darowizny, a pozwany na zawarcie nawet tej (nieodpłatnej) umowy pierwotnie się nie godził, mając świadomość rozmiaru koniecznych do wykonania nakładów na dom oraz chęć wybudowania nowego budynku mieszkalnego na zakupionej uprzednio w tym celu działce. Nie ma również racji skarżący, upatrując przejawów

rażącej niewdzięczności pozwanego w braku ogrzewania pomieszczeń powoda w okresie zimowym, na przełomie stycznia i lutego 2012r. i również w tej kwestii, tak ustalenia jak i rozważania Sądu pierwszej instancji uznać należy za prawidłowe i znajdujące oparcie w zebranych dowodach. Wbrew zaś wywodom apelacji dokładne ustalenie okresu, w którym miała wtedy miejsce awaria pieca, o tyle było pozbawione znaczenia, że jak wynika z uzasadnienia skarżonego wyroku (k. 432 odwr. - 433), w notatce z interwencji policji, z 10 lutego 2012r. wskazano, że powód został zabrany przez wnuka do jego domu, a z notatki z 27 lutego 2012r. wynikało m. in., iż powód miał już w domu ciepło. Pomija zaś skarżący już te kwestie, że zaburzenia w dostawie ciepła do zajmowanych przez niego pomieszczeń wynikały, nie z zaniedbań pozwanego, czy jego syna, a najpierw z regulacji starego pieca, a następnie z jego awarii i wymiany na nowy, za czym przemawia również ta okoliczność, że po tej wyminie jakiegokolwiek zaburzenia w ogrzewaniu pomieszczeń powoda już nigdy nie miały miejsca. Próba wywodzenia w apelacji przejawów rażącej niewdzięczności pozwanego z faktu braku dostarczania odpowiedniej ilości ciepła do pomieszczeń powoda nie znajdowała ponadto oparcia nawet w jego zeznaniach, na co wskazał już Sąd pierwszej instancji, a czemu wręcz zeznania te przeczyły. Pomija również apelacja tą istotną okoliczność, że jak wynika z zeznań świadków L. G. (k. 259) oraz wskazanego przez powoda świadka R. B. (k. 277), pozwany w trakcie interwencji policji, w związku ze zgłoszeniem dokonany przez wnuka powoda M. B. (2), braku ogrzewania pomieszczeń J. T. (1), zaproponował, aby powód przeniósł się do zajmowanego przez niego domu, czemu jednak ten odmówił, a co tym bardziej wskazuje na brak podstaw do przyjęcia rażącej niewdzięczności pozwanego, w tym również pozostawienia powoda w chorobie, w nieogrzewanym mieszkaniu, w szczególności, że na aż tak dramatyczny wydzźwięk tych wydarzeń, w jaki usiłuje to przedstawić apelujący, nie wskazywał w zeznaniach nawet powód. W związku z powyższymi okolicznościami pozostawała także kwestia zarzucanego przez skarżącego, również jako przejaw rażącej niewdzięczności, braku zainteresowania pozwanego osobą powoda oraz braku pomocy i opieki nad nim. Podzielając także w tym przedmiocie argumentację Sądu pierwszej instancji, wskazać też należy, że z zeznań samego powoda wynikało, iż po śmierci jego córki nie zwracał się on do pozwanego, aby na przykład zawiózł go do lekarza czy do szpitala, gdyż, jak zeznał, nie było takiej potrzeby, bo zajmowała się tym jego córka M. B. (1). W istniejących okolicznościach nie można było zatem czynić pozwanemu zarzutu, że nie udzielał on pomocy teściowi, w sytuacji, gdy powód miał jednak mieszkającą w niedużej odległości córkę i która, jak i jej rodzina, bez wątplenia udzielała powodowi właściwie niezbędnej pomocy. Trudno zaś, aby pozwany starał się ubiegać w tym M. B. (1), czy konkurować z nią, gdy jednak jest ona dzieckiem powoda, zaś pozwany zięciem – mężem zmarłej córki (i nie zmienia takiego stanu rzeczy zupełnie nietrafne, odnośnie kontekstu sprawy i w jej realiach, odwoływanie się przez apelującego do przepisów podatkowych, które przy darowiznie zaliczają dziecko i powinowatego do tej samej – I grupy podatkowej). Inna byłaby bowiem sytuacja, gdyby powód nie miał członków bliskiej rodziny, która takiej pomocy mogłaby mu udzielać lub gdyby rodzina taka, co w niniejszej sprawie nie ma miejsca, uchylała się od takiej pomocy. Nie kwestionując faktu, że bez wątplenia powód z uwagi na wiek wymaga pomocy innych osób, to jednak mieszka on nadal samodzielnie i uznać należy, że jest w stanie wykonywać co do własnej osoby przynajmniej dużą część czynności życia codziennego, skoro jednak córka M. B. (1) oraz jej rodzina dotychczas nie zabrali go do swojego miejsca zamieszkania, w szczególności, że apelacja przecież podnosiła iż, za sprawą pozwanego mieszka on w urągających ludzkiej godności warunkach. Wskazać również należy, że powód, wbrew jego nieskutecznej próbie przedstawienia innego stanu rzeczy w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, zmienił stosunek do pozwanego na skutek powzięcia wiadomości o planach ułożenia sobie życia przez zięcia z inną kobietą, odrzucając przez to próby niesienia pomocy przez pozwanego, a czego wyrazem było zdarzenie w okresie międzyświątecznym z grudnia 2010r. Na taki stan rzeczy wskazują, na co też zwrócił uwagę Sąd Rejonowy i zeznania świadka wnioskowanego przez powoda H. S., jak i członków rodziny pozwanego M. K. (3), A. K. i K. K. (2) (matki, brata i bratowej pozwanego), którzy zeznali, że o ile powód odwiedzał ich regularnie, prawie co niedzielę, to od poznania obecnej żony pozwanego, zaprzestał tych odwiedzin w ogóle. Te zeznania znalazły też w istocie potwierdzenie w zeznaniach powoda, który wskazał, że istotnie wcześniej dosyć często spotykał się z rodziną pozwanego, czego zaniechał po odwołaniu darowizny. Zauważyć w tym miejscu należy, że w sytuacji gdy powód prawie do końca grudnia 2010r. regularnie odwiedzał rodzinę zięcia, to bardzo mało prawdopodobnym jest, aby czynił to przy świadomości wyrządzenia mu przez pozwanego krzywdy, stanowiącej rażącą niewdzięczność, a czego wyrazem miałyby być odwołanie darowizny dokonane już miesiąc później. Za nieskuteczną należało również uznać próbę wykazania przez powoda w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, że w istocie relacje pomiędzy nim, a zięciem w zasadzie zawsze układały się źle, skoro jednak sam powód w początkowej fazie postępowania, na rozprawie w dniu 5 maja 2005r. (k. 55) wskazał, że „przed śmiercią córki żyliśmy ze sobą bardzo

dobrze”, a ponadto darowizny nieruchomości dokonał jednak również na rzecz pozwanego. Mając na uwadze powyższe okoliczności sprawy, wskazać ponadto należy, że trudno jest żądać od pozwanego (i poczytywać mu za przejaw rażącej niewdzięczności), aby sprawował on w sposób ciągły i systematyczny opiekę nad powodem, skoro pracuje on zawodowo i nie mieszka na nieruchomości. Aby zaś zamieszkać na tejsze nieruchomości, musiałby to uczynić razem z obecną żoną, a czego powód z pewnością obecnie by sobie nie życzył, a z drugiej zaś strony nie można było przecież odmówić pozwanemu podjęcia próby ułożenia sobie życia po śmierci żony z inną kobietą, a ten fakt, jak już wskazano, był przyczyną podjęcia przez powoda działań zmierzających do odwołania darowizny i powrotnego przeniesienia na niego własności nieruchomości. Taki zaś motyw działania powoda wynika też i z jego zeznań, w których wskazał, że „Ja złożyłem pozew o odwołanie darowizny z tego powodu, że nie będę miał utrzymania. Tak dałoby się darowiznę. Przyszłoby jakiś wnuczek. Ja mam wnuczków ze dwadzieścia.”. Reasumując zatem brak było jakichkolwiek podstaw do uznania zachowania pozwanego za rażącą niewdzięczność, wobec, jak podnosił powód, braku udzielania mu pomocy, w sytuacji gdy z jednej strony miał tą pomoc zapewnioną od córki i jej rodziny, a przede wszystkim jednak gdy swoją postawą wobec pozwanego, w związku z brakiem akceptacji jego wyborów życiowych, uniemożliwiał on zięciowi niesienie takiej pomocy, na miarę potrzeb powoda i realnych możliwości pozwanego. Sąd Okręgowy podziela przy tym ugruntowane w orzecznictwie poglądy, że znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się darczyńcy. Noszą je natomiast zachowania, które - oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego - muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność występuje niewątpliwie w przypadku, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, czci oraz mieniu, a także gdy obdarowany narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, np. odmawia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia. Nadto w świetle art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami, a pojęcie "niewdzięczności" wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane czy wręcz prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę. O tym zaś czy mamy do czynienia z rażącą niewdzięcznością można przesądzić jedynie wówczas, gdy weźmie się pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy, jak i obdarowanego (zob. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2012r., I CSK 278/11, Wyd. Lex nr 1170209, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 27 marca 2013r., I ACa 1321/12, Wyd. Lex nr 1314769, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 29 listopada 2012r., (...) ACa 880/12, Wyd. Lex nr 1313255, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29 stycznia 2013r., I ACa 697/12, Wyd. Lex nr 1280598). Analiza zaś tychże okoliczności daje podstawy do stwierdzenia braku rażącej niewdzięczności po stronie pozwanego. Powód w apelacji nie wskazywał już jako przejawu rażącej niewdzięczności pozwanego jego opóźnień (a w istocie jego syna i synowej) w uiszczaniu opłat za używaną przez skarżącego wodę i energię elektryczną oraz kwestii tego, że opłaty te, jak utrzymywał w postępowaniu pierwszoinstancyjnym powód, stosownie do treści ustanowionej służebności, powinny obciążać pozwanego. Wskazać jednak należy, że również w tym przedmiocie Sąd Okręgowy podziela obszernie uzasadnione stanowisko Sądu pierwszej instancji, podkreślając przede wszystkim to, że skoro, w okolicznościach sprawy obciążenie obowiązkiem uiszczania opłat za wodę i energię elektryczną, z których korzystał powód, co najmniej budziło wątpliwości, co do tego czy ma je opłacać darczyńca, czy obdarowany, to na pewno brak było podstaw do tego, aby w związku z opóźnieniami w uiszczaniu tych opłat, a w rezultacie odcięciem przez dostawcę energii jej dopływu do pomieszczeń powoda (wskutek nieopłacenia rachunków za licznik opomiarowania pomieszczeń na parterze, po rozdziale opomiarowania na parter i piętro), można było uznać, że zachowanie pozwanego jakkolwiek wyczerpywało znamiona rażącej niewdzięczności. Na istnienie powyższych wątpliwości wskazywało zaś choćby wieloletnie uiszczanie przez powoda, po dokonaniu darowizny, wszelkich opłat, najpierw samodzielnie, a następnie, po zamieszkaniu M. K. (1) z rodziną, partycypacja w tych opłatach, jak również, ewentualne żądanie (obok żądania „przepisania” licznika na pozwanego) w skierowanym do pozwanego piśmie (k. 191), założenia odrębnego licznika (k. 191). Przy czym zauważyć należy, że to powód w powyższym piśmie (działając przez pełnomocnika), uprzedzał pozwanego o odłączeniu mu prądu „z dniem 26.02.2012”. Znamienne również w tej kwestii są zeznania obiektywnego świadka, sołtysa wsi N. A. S., która jednoznacznie wskazała, że na jej pytanie do powoda dlaczego nie ma prądu „On wówczas powiedział, że nie ma prądu gdyż tak mu poleciła lub powiedziała pani adwokat”, a co już tylko dodatkowo wskazuje (i co należy zauważyć niezależnie od wcześniejszych rozważań) na podejmowanie, jak się wydaje, przez powoda i członków jego rodziny, już w toku niniejszej sprawy, działań mających

na celu próbę ukształtowania takich faktów, które miałyby uzasadniać rażąca niewdzięczność pozwanego, a co też wynikało z bardzo subiektywnych zeznań świadków R. B. i T. L., które pozostawały w wielu momentach w sprzeczności nawet z zeznaniami innych świadków wnioskowanych przez powoda, jak i zeznaniami samego powoda. Wobec zatem prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego i braku jego skutecznego podważenia przez zarzuty apelacji, apelacja ta, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw, nie mogła podlegać uwzględnieniu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 kpc, oddalił apelację (pkt I), a o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt II), mając na uwadze rodzaj dochodzonego przez powoda roszczenia, możliwość jego subiektywnego przekonania o zasadności odwołania darowizny, jak również sytuację materialną skarżącego, orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.